

# Antone, Egzystencji Aranż (ft. Marika, Blackout J)

Żyję pewnym schematem lecz jestem elastyczny  
Różny styl na rapie, magiczne liczby  
Wokół wysyp klisz tych homo sapiens  
Zamulonych przez pracę, martwiących się matek  
Odłam potomków kładących lachę  
Przez maski \_\_\_ zwinięte setki  
Rozsypani jak konfetti, pozginani w origami  
Miliony analiz wkładane do \_\_\_ stali  
Ktoś powiedział o tym Rzym, wokół fałsz i kurtyzany  
Zawiści i zdrady i show Mupetów,  
Czyli ci którzy są bladzi robią z siebie rap-atletów  
A nie dotykając \_\_\_ spuszczają się w kilka sekund  
Farmazonem dla mnie ci, którzy nie chcą hajsu zara  
Robisz to co kochasz i nie chcesz na tym zarabiać  
Handlowcy mają chill inni pusta kiermana  
Nie będą żył jak inni; robię egzystencji aranż

[Marika:]

Chce żyć tak, by nie żałować dnia  
Spokojnie patrzeć sobie w oczy  
Chcesz?  
Masz, mojej energii kwant  
Niech w tobie świeci nawet w nocy

Często jest za wcześnie, lecz nigdy za późno  
Mija kolejny dzień, przeżywasz to samo gównio  
Więc powiedz o co cammon, widzę progres przyjaciół  
A wokół nadal trauma i regres rodaków  
Puste syreny \_\_\_ w klubach jazda  
Szukając szerszeni, którzy mają hajs, a?  
Ci, z kolei, nie mogą się powstrzymać by czegokolwiek nie dymać  
Żołnierze syfilisa  
Na winklach wciąż obici niewdzięcznicy  
Walą metę bez popity i są fest przeryci  
Nieobyci w rzeczywistości, popalili mosty  
Poprzez alkohol, zamiast nektaru i ambrozji  
Za wysoko latasz, niemiętko lądujesz  
Widok z lotu ptaka dziś często kosztuje  
Gada do ciebie Antek - szukaj w końcu znajdziesz  
Zachowaj swoją moralność i trzymaj zawsze gardę

[Marika:]

Chce żyć tak, by nie żałować dnia  
Spokojnie patrzeć sobie w oczy  
Chcesz?  
Masz, mojej energii kwant  
Niech w tobie świeci nawet w nocy

Nie powalczysz długo, gdy stały tryb to fikcja  
Wokół ziomki robią wałki na zakochanych siksach  
Roje szarańczy chcą tańczyć za cudzy hajs  
Po korzyściach dla nich startuje nieczysta gra  
Łamią karki, katy - bez żadnych skrupułów  
Taka forma delegacji mafijnego wehikułu  
Pracodawcy tną wypłaty, jak producenci sample,  
Cierpią na tym małolaty, gdy na chacie pusty garnek  
W Rydzikowym haju walczy próchno o krzyż  
Psując wizerunek kraju, utrudniając innym byt  
Społeczni złościcy, banda donosicieli  
Jak małpy w małpim gaju chyba odczuwają zew  
I przeminęły czasy dealu, popołudniowych balang  
Ludzie robią się wiekowi, coraz rzadziej karnawał  
Muzyka to mój atrybut, wielostylowy zajaw  
?Prawo Talionu? ziomuş, sprawdzaj Antone

